opusdei.org

Rp.pl: "Newsweek" przegrał spór sądowy z Opus Dei

"Newsweek" ma zamieścić sprostowanie i odpowiedź Opus Dei na publikacje tygodnika z 2011 r., gdzie pisano m.in., że ta katolicka organizacja działa niejawnie i prowadzi własną sieć szkół - orzekł w piątek Sąd Okręgowy w Warszawie.

03-02-2013

Artykuł z Rzeczpospolitej, 1.02.2013

Sąd uwzględnił pozew Opus Dei o nakazanie redaktorowi naczelnemu Tomaszowi Lisowi publikacji sprostowania i odpowiedzi. Adwokat pozwanego zapowiada apelację.

W listopadzie 2011 r. "Newsweek" opublikował kilka materiałów o Opus Dei. Zapowiadała je okładka z zakapturzoną postacią w cieniu i pytaniem: "Kim są i jakie mają wpływy w Polsce". Pisano o niejawnej działalności Opus Dei. Wśród osób, które - jak stwierdzono - "zaprzeczają, że są w Opus Dei, choć się ich o to posądza", wymieniano m.in. Tomasza Arabskiego, Jarosława Gowina, Kazimierza Marcinkiewicza i Radosława Sikorskiego.

Opus Dei Region w Polsce zażądał od "Newsweeka", na podstawie Prawa prasowego, sprostowania, że nieprawdą jest, iż Opus Dei ma własną sieć szkół w kilku miastach, bo prowadzi "jedynie ośrodki, w

których prowadzone są działania o charakterze kulturalno-formacyjnym". Nieprawdą jest też, iż "numerariusze ślubują celibat".

Z kolei w żądanej przez Opus Dei odpowiedzi pisano, że nieuprawnione jest twierdzenie, iż "Opus Dei jest tajemniczą, elitarną organizacją katolicką". "Jej działania są jawne, upubliczniane; każdy może podjąć starania o członkostwo" - podkreślono. Za nieuprawnione uznano też twierdzenie, że w Opus Dei istnieją "jakiekolwiek stopnie wtajemniczenia".

Redakcja odmówiła publikacji i sprostowania, i odpowiedzi. W związku z tym Opus Dei złożyła pozew do sądu z żądaniem, aby nakazał to redaktorowi naczelnemu.

Pozwany wniósł o oddalenie pozwu, podkreślając, że w inkryminowanych tekstach "Newsweek" przytoczył stanowisko przedstawiciela Opus

Dei. Zwrócił też uwagę, że Trybunał Konstytucyjny uznał w 2010 r. zapisy co do sprostowań i odpowiedzi za niezgodne z konstytucją - znowelizowano je dopiero w 2012 r. Nowela ustanowiła sprostowanie jedyną formą reakcji na publikację; musi być ono "rzeczowe i odnoszące się do faktów". Dotychczasowe przepisy, uchylone po wyroku TK, dawały też możliwość ubiegania się o publikację odpowiedzi prasowej "na stwierdzenie zagrażające dobrom osobistym".

W piątek sąd uznał żądanie pozwu za zasadne, bo żądania Opus Dei odnoszą się do faktów podanych przez tygodnik. Jak mówił w uzasadnieniu wyroku sędzia SO Jacek Tyszka, badając pozew o nakazanie sprostowania i odpowiedzi, sąd nie bada czy dane informacje są prawdziwe, ale tylko czy dochowano terminów złożenia sprostowania oraz czy jest ono

rzeczowe i odnosi się do faktów. Zarazem sędzia przyznał, że sugestia, iż Opus Dei jest tajną organizacją prowadzącą niejawne działania i mającą własną sieć szkół może naruszać jej dobra osobiste.

Zdaniem sądu żądania pozwu mają podstawę prawną, bo trzeba brać pod uwagę przepisy Prawa prasowego obowiązujące w dniu kwestionowanej publikacji, a nie w dniu decyzji sądu.

Występująca w imieniu pozwanego radca prawny Grażyna Sylwestrzak w rozmowie z PAP zapowiedziała apelację. Oceniła, że sąd powinien był wziąć pod uwagę przepisy obowiązujące dziś, a nie w dniu publikacji. Przypomniała, że redakcja umożliwiła Opus Dei wypowiedzenie się w kontrowersyjnych kwestiach. "Odpowiedź Opus Dei była tylko i

wyłącznie polemiką z artykułami" - podkreśliła.

W sądzie nie stawił się nikt w imieniu Opus Dei.

Jakub Ostałowski // prawo.rp.pl

pdf | dokument generowany automatycznie z https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/rppl-newsweek-przegra-spor-sadowy-z-opus-dei/ (06-08-2025)